

Recenzja książki Kate Fox pt. *Przejrzeć Anglików. Ukryte zasady angielskiego zachowania*, tłum. Agnieszka Andrzejewska, Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA SA, Warszawa 2007, ss. 620.

Wielu uczonych i działaczy społecznych kłóci się na temat tego, czy istnieje charakter narodowy, czy też jest to sprawa przebrzmiała, nienowoczesna i naukowo niesprawdzalna. Tymczasem Pani Kate Fox, na przekór powyższym modom naukowym i publicystycznym, dowodzi w swojej obszernej pracy, że wprawdzie ludzie różnią się pod wieloma względami a światowe media narzucają standardy myślenia i działania bez oglądania się na losy życiowe, odmienne doświadczenia milionów ludzi, że jednak „coś takiego jak „angielskość” istnieje i, że doniesienia o upadku tego pojęcia są mocno przesadzone” (s. 8). Autorka nie jest kimś nieznanym: jest ona antropologiem społecznym. Przeprowadzała kilkanaście lat rozmowy z ludźmi różnych zawodów, wieku i wykształcenia, a także obserwacje na ten temat. Omawiana praca nie jest dziełem naukowym, tak jak je rozumieją puryści naukowcy, to znaczy z licznymi przypisami, definicjami, hipotezami, tabelami i współczynnikami korelacji. Pisze tak jak wybitny polski antropolog i socjolog, po studiach w Polsce, mieszkający w Wielkiej Brytanii, gdzie przyznano mu katedrę antropologii

społecznej w London School of Economics, jak Bronisław Malinowski, choćby w studium *Życie seksualne dzikich*. Mianowicie, Kate Fox rejestruje zachowania i rozmowy, nie podporządkowuje je konkretnej teorii, lecz formułuje swoje uogólnienia i przekonania bez kompleksów i bez łudzenia naukowością.

A jednak nie może nawet największy purysta naukowy przemilczeć jej wnikliwych obserwacji, które mogą skłaniać do dalszych badań bardziej systematycznych i reprezentatywnych. Prace Pani Fox czyta się więc jak uroczy reportaż wzbogacony konkretnymi przykładami i poczuciem humoru, bo jakże można opisywać zachowania Anglików ze śmiertelną powagą. Wiemy dziś także, iż ludzie, którzy na co dzień prezentują wiele śmieszności, w chwilach trudnych (zagrożenia terrorem, klęską żywiołową czy katastrofą) potrafią być bardzo poważni, odpowiedzialni i pełni troski o dobro wspólne społeczeństwa i własnej rodziny.

Tak więc autorka opisuje szczegóły „angielskości” a czytelnik polski myśli sobie: ależ wiele odkrytych cech Anglików pasuje też do tysięcy Polaków, co stwierdzam bez ironii oraz bez zachwyty – przecież nie wypada się gniewać na fakty. Na przykład napisała: „Anglicy uważają »robienie interesów« za niezręczne i kłopotliwe częściowo na pewno z powodu zakorzenionej acz kompletnie nieracjonalnej niechęci do rozmów o pieniądzach” (s. 267–268). A zatem zupełnie jak w Polsce! Ale Kate Fox ukazuje jednak realne swoistości: „nasza kultura uważa dzieci za coś w rodzaju irytującej zawady, a nastolatki za prawdziwe utrapienie”

(s. 519). A skutek: „mamy np. najwyższy odsetek nastoletnich cięż w Europie” (s. 520).

Omawiana książka obfituje w obserwacje dla nas często nowe, które powinny nas skłonić do podejmowania podobnych tematów także w lżejszej formie niż statystyczno-nowomodernistyczne elaboraty.

■ Ryszard Dyoniziak